Num: 25.

GAZETA WARSZAWSKA.

W SOBOTĘ DNIA 26. MARCA ROKU 1774.

Z Warſzawy dnia 26. Marca.

Dziś tydzień, w Kościele XX. *Karmelitów* tuteyſzych, zwykłym corocznie obrządkiem obchodzona była Uroczyſtość *Swiętego Jozefa*, z wyſtawieniem Nayświętſzego SAKRAMENTU, z Kazaniami i Proceſsyami; przy znacznym zgromadzeniu Państwa i ludu do tegoż Kościoła.

Z KORSYKI.

Z Baſtya dnia 6. Lutego.

Przez oſtatniego Kuryera z *Francyi* przyſzedł tu rozkaz, aby ſię odprawił powſzechny Popis Woyſka wſzytkiego z całego Wyſpu, i aby na nim byli przytomni wſzyſcy Kommiſſarze Woyſkowi. Ci którzy z każdey okoliczności rokować zwykli, wiele z tąd czynią do-

myſlów, które w przypadku powſzechney woyny mogą ſię z prawdzić. Cóżkolwiek bądź, to rzecz pewna, że Dwór, wſzelkich iakie tylko być mogą używa ſpoſobów, na poſkromienie i rozpędzenie kup ſwawolnych które codziennie prawie wiele popełniaią zbrodni; a na ten koniec zaciąga nowy Regiment Woluntaryuſzów dla pilnowania i ubeſpieczenia dróg i gościńców.

Z HOLLANDYI.

Z Hagi dnia 18. Lutego.

Umarł tu J. P. Piotr *Quesnel Benard* w Roku wieku ſwego 75. znaiomy dobrze światu mądremu przez wiele kſiąg wydanych, mianowicie przeciwko *Zakonowi Jezuickiemu*, którego Hiſtoryą piſał i dwa pierwſze Tomy w *Utrekcie* Roku 1761. wydrukował. Miał iuż teyże Hiſtoryi dwadzieściaTómów napiſanych; nad któremi przez wielką część życia ſwego pracował, i trzema mieſiącami przed śmiercią przecież zakończył. W oſtatniey ſtarości, gdy ſię naoſtatek czuł bliſkim do zdania rachunku z prawdziwſzey Hiſtoryi życia ſwoiego; niedoznaną dotychczas uczuł ſumnienia gryzotę. Zwierzył ſię z niey przyiaciołom; z których rady, wſzyſtkie ſwoie przeciwko *Iezuitom* rękopiſy, kilką godzinami przed śmiercią, w ogień wrzucić kazał. ,, Umarłemu Zakonowi, przybył ieden przyiaciel, na tamtym świecie. Dziwno tu iednak oświeconym naſzym i z *Fanatyzmu* otartym ludziom; że ten ſławny *Literat*, z dwóma tylko Tomami, na żyiących ieſzcze *Iezuitów* uderzyć nielękał ſię; a zbliżaiąc ſię do śmierci, lubo dwadzieścia gotowych Tomów miał w ręku, iednak z tymże Zakonem, chociaż iuż Niebofſzczykiem, niechciał ſię potykać na tamtym świecie. Z tey przyczyny, różnych zdania na trzy części ſą podzielone. Iedni mowią, że dobrze byłoby te kſięgi zachować; drudzy utrzymuią, że Jepiey ſobie poradził, iż ie ſpalił; trzeci zaś ſądzą, że naylepiey by uczynił, gdyby takich kſiąg ani piſał, ani palił. Cożkolwiek bądź; *Literaci* naſi i w *Hadze* nawet, zdanie ſwoie w wielu rzeczach odmieniaią, kiedy ſię do końca życia zbliżaią: bo też pod czas odſtępuią od ſtarodawney wſzytkich *Literatów* Reguły, która im każe na koniec wſzyſtkich rzeczy zawſze ſię oglądać: *Sapientis Effatum:*

Finem respice. * Gdyby ieszcze teraz był ktory na świecie żyiący *Ieznita;* zawołałby z *Eklezyastykiem* zapewne: *O mors! bonum est judicium tuum.* Ale umarłemu mówić nie wolno; bo za *Upiora* osądzą, i głowę rydlem utną. Rzadki zaś iest w tych czasiech *Upior*, ktoryby potrafił dobrze ieszcze mówić i chodzić, choć iuż głowa ucięta.

---

* *Ta dla* Literatów *Reguła: Pamiętać zawsze na wszystkich rzeczy koniec (: a po staro-polsku mówiąc: pamiętać na śmierć :) zda się być pożyczona z parafialney iakiey Zakrystyi; a ona dawnieysza iest niż wszystkie na świecie,* Laterańskie *nawet i* Watykańskie *Zakrystye. Wielki Pogański ieszcze Filozof* Plato *tę Regułę dla wszystkich mądrych i uczonych ludzi przepisał; ażeby całe ich życie, było ustawicznym rozmyślaniem o śmierci. Tę* Platona *Regułę, nie tylko wszyscy Filozofowie przyieli; ale też ią (: za świadectwem* Swiętego Hieronima :) *pod Niebiosa wynosili:* Platonis Sententia est: Omnem Sapientium vitam, meditationem esse mortis. Laudant hoc Philosophi & in Cælum usque ferunt... Disertissimiq; præceptum Satyrici: Vive memor lethi; fugit hora... Sed multo fortius Apostolus: Quotidie, inquit, morior. *Ta* Platona *Reguła nigdy niebyła skassowana; ale tylko od wielu zaniedbana. Taż Reguła, która za czasów Pogańskich, dla samych tylko była uczonych ludzi, czyli Filozofow; po ogłoszeniu Ewangelii, doskonalszym nierównie sposobem, pospolita stała się wszystkim. Sławne są słowa* S. Augustyna: *Ze więcey dziś umie Chrześciańskie dziecie; aniżeli naymędrszy Pogański Filozof. Ale iak tylko rzecz iaka iest wszystkim powszechna; cenę u ludzi za czasem tracić zwykła. Przeto od Filozofskiey tylko przedtym, a teraz w Chrześciaństwie powszechney iuż wszystkim Reguły, niektòrzy* Literaci *chcą być* Sekularyzowani, *i na śmierć pamiętać w cale iuż teraz wstydzą się. Za czasów Ludwika Wielkiego Króla Francuskiego, pewny Kaznodzieia dopuszczał łacno Filozofom Dworskim w Wersalu, żeby iuż, z lada dziadami szpitalnemi, niemyślili o śmierci Chrześciańskiey: ale żeby tylko z* Platonem *pamiętali zawsze na śmierć pogańską. Przestrzega iednak* Hieronim, *stary Literat Chrześciański:* Aliud est vivere moriturum; aliud mori victurum.

Z PORTUGALII.

Z Lisbony dnia 1. Lutego.

Dnia drugiego mieſiąca przeszłego, Senat pierwſzy raz zgromadził ſię do nowego Pałacu dla ſiebie wyſtawionego; Margrabia *de Pombal*, Sekretarze ſtanu, i znacznieyſza Szlachta, przytomnemi byli tey uroczyſtości: Dano potym wieczerzę na 100. oſob. Całą tą uroczyſtością rozrządzał Hrabia *d' Oeyras* Syn ſtarſzy Margrabiego *de Pombal* i Prezydent tego Trybunału. Tegoż to oſtatniego chwalebnym ſtaraniom przyznać należy wyſtawienie owego Pałacu; z wſpaniałości, okazałości i wygody dla Sądow odprawowania, zalecenia godnego. Hrabia pomieniony krzątaiącſię z pilnością zawſze około tego wſzytkiego, cokolwiek być może z pomnożeniem ſławy i godności Trybunału owego, w którym ieſt Prezydentem: podał Królowi Jmci ułożenie nowego rozporządzenia, ſtosuiąc ie i ile mogło być nayrozumniey i nayprzyzwoiciey do poznoſzenia złych zwyczaiow, iakie ſię w ſzafunek ſprawiedliwości z czaſem powkradały. Krol Jmć Panu *Iezefowi de Scabra* Sekretarzowi ſtanu poſłał rozkaz, aby we 24. godzinach z *Lisbony* wyiachał na wygnanie do iedney małey Wioſki ſwoiey, którą poſiada w Powiecie *de Wiseo* o 55. mil od Stolicy. Ten rozkaz zapiſany był na wierzchu *au Doutor Joze de Scabra*, iaki poſpolitym tylko prawa pilnuiącym Oſobom dawany bywa: i tenci to zapiſania ſposob, prawdziwym był złożeniem ze wſzytkich doſtoieńſtw i urzędow do których ów Sekretarz ſtanu iuż był wygórował. Nakazano też onemu, aby za przybyciem ſwym na mieyſce wygnania, ſtawił ſię przed Zwierzchnością Powiatu tamecznego, która będzie w odpowiedzi za iego Oſobę; na iego Urząd żaden ieſzcze nie ieſt mianowany. *

---

* *Ten to ſam ieſt, który przed kilką laty dla przypodobania ſię Margrabiemu* de Pombal *Miniſtrowi w ſprawach zagranicznych, któremu był przydany za Sekretarza Stanu, wydał Kſiąſzkę przeciw Jezuitóm pod tytułem:* Krótki Chronologiczny zbiór tego wſzytkiego, cokolwiek uczynili Iezuici w Portugalii od ſwoich w tym Króleſtwie pierwiaſtków w Roku 1540., aż do ſwego zgonu w Roku 1759.

Num: 25.

SUPLEMENT
DO GAZETY WARSZAWSKIEY.
W SOBOTĘ DNIA 26. MARCA ROKU 1774.

Z Rzymu dnia 13. Lutego. Oyciec S. dla Domu *Neofitów* wyznaczył roczney płacy 3000. ſzkudow z dochodów Opactwa *de Fiaſtra*, przyłączonego dawniey do Kollegium Rzymſkiego XX. *Iezuitów*. Xiężna *Barberini de Sforza* Wdowa dnia 9. tego mieſiąca wyiachała do *Narni*; gdzie poświęciła ſię na ſłużbę BOGU w Klaſtorze *Swiętey Łucyi* pod Regułą *S. Dominika* ściſłych *Obſerwantek*. Wſzytkich ſwoich dzierżaw Xiążęciu *di Paleſtrina* Synowi ſwemu uſtąpiła, z tym tylko obowiązkiem, aby przez całe życie ſwoie do pomienionego Klaſztoru corocznie płacił 500. ſzkudów: Zona Kawalera *Tiepolo* Poſła od Rzeczy-poſpolitey *Weneckiey* do *Stolicy Apoſtolſkiey*, po długich i cięſzkich konwulsyach umarła tu dnia 10. w Roku wieku ſwego 45. Nazaiutrz ciało iey wyprowadzono z okazałą wſpaniałością do Kościoła *S. Marka*, gdzie dnia 12. uroczyſty ſprawiono iey pogrzeb; na którym Mſzą śpiewał Jmć X. *Lascaris* Patryarcha *Jerozolimſki*. Przez odebraną ſztaffetę dowiedzieliśmy ſię, że Jmć X. *Colombini* Arcy-Biſkup *Benewentu*, umarł w ſwoiey Dyecezyi dnia 5. tego mieſiąca, 71. Roku życia ſwego.

Z Genuy dnia 14. Lutego. Odebrane z *Turynu* Liſty upewniaią nas, że Xiąże *Karol Radziwil* wyiechał z tąd do *Wenecyi*; z kąd potym udać ſię myśli do *Konſtantynopola*.

Z Wenecyi d. 16. Lutego. Pożaru owego, którym dnia 5. ſpłoneło *Teatrum di San Benedetto* przyczynę zwalaią tu na

nieoſtróżność taneczników, którzy tegoż dnia udawali *Weſele Plutona*. Ieden z nich z ſwey ſmolney rozpaloney głowni, zapuścił kilka kropel ſmoły palącey ſię w taki kąt, że tego niedoſtrzeżono w razie; a tym czaſem ów ogień zakradniony, po ſkończoney Operze wybuchnął z znaczną ſzkodą Oſob 93. należących do owego *Theatrum*. Uratowano cokolwiek w tym razie ozdob koſztownieyſzych i ſukien ſcenicznych; cała zas reſzta w popioł poſzła. Już tu kilkokrotne czyniono ſchadzki dla naradzenia ſię o ſpoſobach założenia nowego *Theatrum*; które co prędzey nieoſzczedzaiąc koſztu na nowo wſkrzeſzone być ma. Liſty z *Tryeſtu* donoſzą, że i na tamecznym *Theatrum* równy zdarzył ſię przypadek; ale Aktorowie ſami z wielką umyſłu przytomnością umieli zabieżeć ſzkodzie: a tak ſame tylko płotna na parawanach pogorzały.

Z Mantuy dnia 19. Lutego. Znaczne tu czynią przygotowania na przyięcie Arcy-Xiążęcia *Ferdynanda* Generalnego Rządce *Medyolanu*, który oraz z Arcy-Xiężną Małżonką ſwoią ma tu na Wioſnę przybyć, i kilka mieſięcy przemieſzkać.

Z Londynu dnia 25. Lutego. Że teraz niemaſz ani *Francuſkiego*, ani *Hiſzpańſkiego* Posłów u naſzego Dworu, ale tylko znayduią ſię Sekretarze pomienionych Poſelſtw; z tąd więc niektórzy mniey-kontenci chcą wnoſić, iż nieieſt tak wielkie porozumienie miedzy naſzym i pomienionemi dwóma Dworami iakim ie być mienią Miniſtrowie naſi; gdy tym czaſem wiele takich zachodzi okoliczności, z których wnoſić koniecznie należy, że te trzy Dwory nigdy w lepſzym niebyły miedzy ſobą porozumieniu, iak dziſiay. Wiadomości, ktore tu dochodzą z naſzych Oſad, częſtych rad ſtaią ſię przyczyną. Miniſtrowie naſi ſpoſobią do tego wſzytkich, aby ſprawa wzmiankowanych Oſad roztrząſana była na Parlamencie ſpoſobami upewniaiącemi władzę i powagę iak Korony, tak też i Parlamentu *Angielſkiego* nad *Amerykanami*, równą iaką ma i nad innym ſobie podległym ludem. Już tu niektórzy przeglądaią przyſzłe złe ſkutki zbyteczney ſurowości w poſtępowaniu z pomienionemi Oſadami; Agent zaś nowey *Anglii* nieo-

bawia się oświadczać, że te Osady nigdy się niepoddadzą władzy Parlamentu, co do wkładania na siebie ceł i podatków; ieśli nie będą przypuszczone równie z innemi do Parlamentu: na któryby swoich przysyłali Posłow.

Z Wiednia dnia 23. Lutego. Arcy-Xiąże *Maxymilian* wraz po Swiętach Wielkonocnych ma z tąd wyiachać do cudzych Kraiow. Hrabia *de Rosemberg* pierwszym iest z tych Panów, ktòrzy z Xiążęciem iachać maią; niewiele iednak z sobą weźmie Osob, bo tylko trzy karety do tey podroży są zgotowane: nieobiecnią nam zaś powrótu iego prędzey, iak po dwu leciech. Szerzy się tu wieść o prędkim przybyciu Posła Tureckiego; dla ktòrego iuż i mieszkanie na Przedmieściu *Leolod-Stadt* zwanym, zgotowane iest, pod znakiem *Złotego Baranka*. Twierdzą tu i to, że po wstąpieniu na Tron nowego *Sółtana*, miedzy *Rossyą* i *Portą* stanęło zawieszenie woyny.

Z Hamburga dnia 25. Lutego. Donoszą nam z *Sztokolmu*, że Król Jmć *Szwedzki* zamysla w lécie wyiachać do *Petersburga*; ale ta nowina potrzebuie potwierdzenia. Drugą mamy pewnieyszą, że w następuiącym lecie ma się odprawić popis Woysk, w *Skanii*: na który krom Regimentow konnych rozłożonych w *Skanii* i *Smalandyi*, ma też być zgromadzona piechota z *Sprengtporten*, z *Kronsburg*, z *Konkoping*, z *Kalmar*; z *Elsburg*. Słychać też, że iuż Król Jmć *Szwedzki* dał rozkaz Kommissyi Woyskowey, aby pomienionym Regimentom dodała wszelkich do tego potrzeb; i że iuż na ten koniec pilnie robią oko sporządzania Namiotow: tudzież że Regimenta za przeszłego Panowania rozpuszczone maią być na nowo teraz podzwignione.

DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 26. MARCA.

Jędrzey Laszotyński rodem z Wyszogródu w Woiewództwie Płockim z professyi Organista, służąc przy Kościele Brwinowskim w Archidyakonacie Warszawskim, poiął z Zonę Maryanne Olszewską przed lat iedenastu; z którą dwa Roki pomieszkawszy, onęż

porzucił, i do Konfederacyi (iak ludzie mówili) poszedł, i miał zginąć. Ktoby wiedział o śmierci iego, lub życiu, aby dawał znać do Konsystorza Warszawskiego, doprasza się pomieniona Maryanna Lasztoyńska.

Podaie się do wiadomości publiczney, iż Antoni Markiewicz wzrostu nie małego czarniawo zarastaiący, suchorlawy, oka zapadłego, twarzy smaglawey, na szyi po lewey stronie bliznę od wrzodu bladawą maiący, chybki w sobie, około 26. lat maiący. Ten będąc w służbie u J. W. Piotra Miączyńskiego *Wwdy Czernichowskiego na Funkcyi pierwszey Pisarskiey Prowentowey, przez lat 6. powtórney potym Kassyerskiey, przez lat także 6. żadney nieuczyniwszy Kalkulacyi, tak Perceptowych, iako i Expensowych, niezostawiwszy Regestrow; cały swoy maiątek wywiozłszy skrycie uciekł, więcey nad 80,000. tysięcy zll: Pol: z Kassyerstwa swego został być winnym Skarbowi tegoż J. W. Wdy Czerniechowskiego, ktoby onim wiedział, lub mógł słyszeć, niechay daie znać na Pocztę Lubelską do Maciejowa, lub do Zawieprzyc, o mil trzy od Lublina, Dobr tegoż J. W. Wwdy Czerniechowskiego leżących, za co sowitą odbierze nadgrodę.* Dan w Macieiowie 1774. d. 17. Febr:

Podaie się do wiadomości, iż na początku Postu w Woiewodztwie Sandomirskim Powiecie Chencińskim Jegomości Panu Gozimirskiemu Podstolemu Chencińskiemu Generałowi Adjutantowi Jego Krolewskiey Mci, uciekł kozak, który wyłupawszy szkatułę zabrał Osimset Czerwonych-Złotych w złocie, wzrostu iest średniego włosy nosił iak ukraiński kozak, które się zakładały za ucho, które ieżeli dla niepoznaki ogolił z zapuszczonych snadno włosów ile małych doiść tego można, ma nad okiem kryse, ma na głowie iak krzyż wycięte w parzystych sukniach, poszedł mało co chodzonych w kolorze ciemnym pas ieden skurzany, drugi ponsowy czapka z baranem czarnym, na nim fuzya, torba, ktoby o tym Zbiegłym wiedział chultaiu, doprasza się o uwiadomienie do Miasta Radoszyc, lub Małogoszcza w Powiecie Chencińskim, na Krakowskim od Warszawy trakcie, za którą okazaną dobroczynność z winną wdzięcznością znaczną naznaczam nagrodę.